

Historia znana i nieznaną

Warszawa. Czasy okupacji. Szwedzka firma ASEA działała wtedy nadal w stolicy Polski jawnie, kryjąc jednocześnie ryzykowne akcje Polaków- pracowników tego przedsiębiorstwa oraz Szwedów z ich dyrektorem- Svenem Norrmanem na czele. Norrman oprócz oficjalnej funkcji był tajnym kurierem, związanym z polskim ruchem oporu.

4. Wybuch wojny

Wakacje 1939 roku Sven Norrman spędzał z żoną w północnej Szwecji. Jego wielką pasją były polowania, więc czas upływał mu głównie na tym zajęciu. Na tydzień przed wybuchem wojny kierownictwo ASEA zdecydowało, że ma wrócić do Warszawy. W ostatnią niedzielę sierpnia poszedł na mecz piłkarski Polska- Węgry rozgrywany na Stadionie Wojska Polskiego i wtedy utwierdził się w przekonaniu, że w Polsce zanosi się na coś bardzo poważnego. Na meczu nie dostrzegł bowiem marszałka Rydza- Śmigłego, który był namiętnym kibicem piłkarskim [5]. Czwartkowy wieczór 31 sierpnia spędził w domu Szpotańskich na Pradze. Podzielił się z nimi swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi możliwości wybuchu wojny. Tego dnia na ulicach Warszawy pojawiły się plakaty o mobilizacji. W piątek 1 września 1939 roku obudził go telefon od szefa technicznego z fabryki ASEA przy Terespolskiej. Wybuchła wojna. Szwedzi dostali nakaz zgromadzenia się w budynku Poselstwa przy Bagateli. Trwały pertraktacje ministrów Szwecji i Norwegii o zgodę na opuszczenie przez obywateli neutralnych państw bombardowanej Warszawy. W końcu po kilku dniach Norrman wyjechał samochodem do Rygi, a stamtąd przedostał się do Szwecji. Na początku października był już w Berlinie. Tam Niemcy zorganizowali dla dyplomatów i dziennikarzy neutralnych państw propagandową wycieczkę do Warszawy. Do zniszczonej stolicy inż. Norrman pojechał pociągiem. Pozostał już wtedy na miejscu, w swoim dawnym mieszkaniu, aby dopilnować interesów ASEA, zebrać ponownie personel i uratować fabrykę. Po zajęciu jego domu przez Niemców, zamieszkał w siedzibie Szwedzkiego Monopolu Zapalczanego.

5. Tajny kurier

W kierownictwie ASEA poza inż. Norrmanem i inż. Brzuzkiem byli zatrudnieni: inż. W. Jaroszyński- kierownik fabryki na Terespolskiej oraz inżynierowie Wasilewski i Radzyński- prokurenci. Po ustabilizowaniu sytuacji w firmie inż. Norrman wyjechał do Szwecji i przyjeżdżał do Warszawy co 2-3 miesiące, za każdym razem po uzyskaniu wizy tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Norrman nigdy nie cofał się przed żadnym ryzykiem, dlatego też pewnego dnia zainicjował utworzenie konspiracyjnej komórki, stawiającej sobie za zadanie informowanie opinii światowej o sytuacji w okupowanej Polsce. Sytuacja była o tyle łatwiejsza, że wielu jego znajomych już było zaangażowanych w działalność organizacji podziemnych. Od tej pory wywoził i przywoził materiały konspiracyjne: listy od warszawskich rodzin dla swoich krewnych za granicą i odpowiedzi na te listy, przemycał też zdjęcia dokumentalne robione przez inż. Raczynskiego, który na tę okoliczność wyrobił sobie koncesję ulicznego fotografa, mikrofilmy, raporty o sytuacji

w kraju pod okupacją, obcą walutę- po wymianie przeznaczana była na fundusz sabotażowy. W tej niebezpiecznej akcji brało udział wielu Polaków- m.in. inżynierowie Jaroszyński, Wysocki, Wasilewski i przede wszystkim inż. Brzuzek, zastępujący dyrektora podczas jego podróży do Szwecji (jego żoną była Szwedka p. Karin). Norrman otrzymywał specjalnie spreparowane mikrofilmy, które ukrywane były np. w kluczach do garażu, okładce książki, pędzlu do golenia lub podszewce odzieży. Wywoził bardzo pojemne materiały- mikrofilmy zajmowały czasem kilka tysięcy klatek. W Sztokholmie otrzymywał walizkę z podwójnym dnem, którą w Warszawie odbierał inż. Brzuzek lub inny pełnomocnik podziemia. Z Warszawy wywoził identyczną walizkę, również z podwójnym dnem. Mikrofilmy przygotowywano tak, aby były jak najcieńsze. Filmy nie były wywołane, żeby przy ewentualnej rewizji ulec naświetleniu. Sven Norman pracował z początku sam a jego szwedzcy koledzy przyłączyli się do niego później, jesienią 1940 r. Ilu dokładnie ich było, nie wiadomo, w zachowanych dokumentach można znaleźć trzynaście nazwisk. Norrmanowi pomagała jeszcze jedna okoliczność: szwedzcy potentaci przemysłowi Wallenbergowie, do których należała m.in. ASEA, wyznaczili go do prowadzenia rozmów z niemieckim ministrem zbrojeń, Albertem Speerem. Pertraktacje dotyczyły szwedzkich patentów na samochodowe silniki gazogeneratorowe, pracujące na odpadach drzewnych. Wobec trudności z zaopatrzeniem Rzeszy w paliwa płynne, Niemcom szczególnie zależało na pozyskaniu takiej technologii. W związku z tym Norrman mógł praktycznie w sposób nieograniczony podróżować do Niemiec, także na tereny okupowane. W szyfrowanych meldunkach wymienianych przez warszawskie podziemie z władzami w Londynie Norrman występował jako „Hjalmar” albo „Wacław Szirer”.

6. Ostatnia podróż

W swoją ostatnią kurierską podróż inż. Norrman wyjechał 21 maja 1942 roku nocnym pociągiem do Berlina, a stamtąd poleciał do Sztokholmu. W bagażu, oprócz mikrofilmów i innych tajnych dokumentów, wioził dramatyczny list napisany przez przedstawicieli socjalistycznej partii polskich Żydów- Bund. List zawierał szczegółowe informacje o niemieckich zbrodniach na narodzie żydowskim w okupowanej Polsce. Norrman na krótko przed swoim wyjazdem znalazł się nielegalnie na terenie warszawskiego getta i na własne oczy zobaczył panujące tam warunki- widok ten całkowicie go poraził. List skierowany był do polskich władz na uchodźstwie i zawierał apel o natychmiastowe powiadomienie światowej opinii publicznej o wręcz niewyobrażalnych zbrodniach Niemców- z datami i liczbą ofiar szacowaną na 700 tysięcy zabitych. Przesyłka po kilku dniach przy pomocy brytyjskiego lotnictwa została dostarczona do Londynu. 9 czerwca premier polskiego rządu generał Władysław Sikorski w przemówieniu radiowym zawiadomił świat o trwającej zagładzie ludności żydowskiej w Polsce. Niestety nie było reakcji świata- przemówienie Sikorskiego zostało ostrożnie omówione przez kilka gazet na Zachodzie, po czym wszystko ustało i zapadła cisza. Obojętność i milczenie stały się także udziałem raportu o Zagładzie polskiego kuriera Jana Karskiego w grudniu 1942 roku. Kiedy późną wiosną 1943 roku, w obozie koncentracyjnym Auschwitz- Birkenau ruszyły komory gazowe i krematoria wszyscy niemal polscy Żydzi, trzy miliony ludzi, już nie żyli. (ciąg dalszy za tydzień)

Literatura:

[5]. Lewandowski J., *Węzeł sztokholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX 1939- VII 1942*, Acta Sueco- Polonica Bokserie Nr 4, Uppsala Universitet, 1999.

[6]. http://www.dailymail.co.uk/news/article_2877647/The-Swedes-told-world-Holocaust-Forgotten-heroes-WWII-sentenced-death-smuggling-proof-Nazi-murders-Poland.html. (dostęp 10.2016).

[7]. <http://malgorzatapietkun.wordpress.com/2013/11/03> (dostęp 10.2016).



Zdj. 4. Sven Norrman (w pierwszym rzędzie z prawej) podczas polowania [6]



Zdj. 5. 1 października 1939 roku, Warszawa, Al. Jerozolimskie- początek niemieckiej okupacji [7]



Zdj. 6. Zdjęcia zatrzymanych Szwedów z kartoteki Gestapo [2]